Jak mewa została wilkiem morskim

Mewy to ptaki, które upodobały sobie nadmorskie okolice. Mewa o imieniu Mila, mimo że była jeszcze mała, doskonale znała nadmorskie życie. Często przebywała na plaży, wsłuchiwała się szum morskich fal, wpatrywała się w przepływające statki. Największą atrakcją dla Mili, nie był tak jak dla innych mew - gwar dochodzący z plaży wypełnionej turystami czy dobijające do portu kutry wypełnione rybami, ale wpatrywanie się w zachodzące słońce. Mila pod koniec każdego dnia siadała na falochronie, na wystającym z wody drewnianym słupie i przyglądała się, jak słońce powoli chowało się za horyzontem morskich fal. Mała mewa za każdym razem zastanawiała się: –„Co się dzieje ze słońcem? Dlaczego znika? Dlaczego zmienia kolor?" Pewnego razu dziadek, który był powszechnie uznawany za wilka morskiego, opowiedział Mili niby legendę, niby bajkę o skarbie piratów zatopionym w morzu. Właśnie w tym miejscu słońce każdego dnia zanurza się, a jego promienie odbijają się od złotych klejnotów i monet, dzięki czemu w chwili, gdy niknie za horyzontem, ma taki intensywny kolor. Żadnemu śmiałkowi nie udało się jednak dogonić słońca w czasie, gdy zachodzi i odkryć miejsca, w którym ukryty jest skarb.

Pewnego dnia, gdy Mila tak jak zawsze obserwowała zachód słońca, postanowiła sprawdzić, w którym miejscu słonce chowa się pod wodę i czy rzeczywiście jest tam ukryty skarb. Gdy słońce było już nisko nad wodą i powoli zaczęło przybierać intensywnie czerwony kolor, mewa wzbiła się i zaczęła lecieć w jego kierunku. Mimo, że leciała bardzo szybko, tak szybko jak tylko potrafiła, słońce wolniej niż zwykle, ale stopniowo zanurzało się w wodzie aż znikło. Jeszcze przez pewien czas Mila próbowała dogonić słońce. Uparcie leciał w kierunku czerwonej poświaty jaka pozostał po schowanym już słońcem. Mewa machała skrzydłami z całej siły, na nic to się zdało, nie udało się jej dogonić słońca. Mila musiała zawrócić. Wówczas ze zdziwieniem zauważyła, że odleciała bardzo daleko od lądu, tak daleko, że nie była w stanie dostrzec jego brzegu. Mała mewa latała już w głąb morza razem z mamą, która nauczyła ją jak ma się orientować w takich sytuacjach. Wszystkie mewy, nawet jeśli nie widzą brzegu wiedzą, w którym kierunku mają lecieć, by wrócić na ląd. Pomaga im w tym słońce, dzięki któremu określają swoje położenie. Tym razem Mila była w zupełnie innej sytuacji. Słońce już zaszło, a wokół robiło się coraz bardziej ciemno. Mała mewa zrobiła kilka okrążeń, by obrać jakiś punkt odniesienia, ale niczego nie znalazła. Wokół rozpościerało się bezkresne morze. Mila poczuła się niepewnie, mimo że była odważna, tym razem ogarnął ją strach. Była już bardzo zmęczona, resztką sił poruszała skrzydłami. Miała ochotę wylądować na powierzchni wody, jednak wysokie fale były bardzo niebezpieczne dla małej mewy. Wówczas, nieoczekiwanie Mila dostrzegła w oddali małe światełko. Czyżby byłoby to słońce, czyżby udało się go dogonić? Widok światełka podniósł mewę na duchu. Świadomość, że jest bliska rozwiązania tajemnicy chowającego się słońca, dodała jej sił. Ruszyła z nowym zapałem w kierunku światełka. Dość szybko udało się do niego dotrzeć. Jednak, jak się okazało, nie było ono słońcem. Było to światło, które oświetlało drogę dla kutra rybackiego. Dla Mili była to doskonała okazja, by usiąść na burcie statku i nabrać sił. Odpoczywając mewa zauważyła kolejne światełko. Tym razem było ono dużo bardziej wyraźne, a dodatkowo zachęcająco mrugało. Mila była przekonana, że tym razem musi to być słońce. Już chciała ruszyć w kierunku światła, gdy zauważyła, że statek również płynie w jego kierunku. A że ciągle była jeszcze osłabiona, postanowiła pozostać na burcie i w ten sposób kontynuować podróż. Rzeczywiście, statek płynął dokładnie w kierunku światła. Jednak gdy dotarł do celu, okazało się, że i tym razem nie było to słońce, ale portowa latarnia morska. Mewa była rozczarowana tym, że nie udało się jej rozwiązać tajemnicy zachodzącego słońca, ale jednocześnie była szczęśliwa, bo udało się jej bezpiecznie wrócić na ląd.

Małej mewie nie udało się odkryć tajemnicy zachodzącego słońca, ale dzięki samotnej wyprawie została prawdziwym wilkiem morskim.

KalinaT

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026